Nr. 112. We Lwowie, — Środa dnia 15. Maja 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie . . . złr. 2·— kwartalnie . . . 6·— półrocznie . . . 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłaty przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej" ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Cibrowski), rue de Saints Pères 31. — W WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 14. maja.

Wiadoma sprawa utworzenia fakultetu rolniczego na uniwersytecie krakowskim jest według *Czasu* na najlepszej drodze załatwienia. Poparł ją w tych dniach zasłużony jej inicjator, poseł na sejm i członek Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika, hr. Franciszek Mycielski. Odnośne akta odesłane były z Wiednia do namiestnictwa we Lwowie po opinię; hr. Mycielski otrzymał d. 11. bm. telegraficzną wiadomość, że odeszły już ze Lwowa do Wiednia.

W sprawie rządowych projektów szkolnych piszą z Wiednia do *Czasu*:

„Pomimo, że od pierwszej chwili pierwsze czytanie noweli szkolnych w Izbie poselskiej odłożonem być miało do jesieni, przecież raptem, i to podobno ze strony czeskiej podniesiono myśl przystąpienia do niego natychmiast i skorzystania z tego pierwszego czytania, aby stoczyć stanowczą przeciw stanowisku ministra oświaty walkę. Rozpoczęły się też nad tym przedmiotem, jak mówią, bardzo ożywione rozprawy w kołach prawicy przy końcu ubiegłego tygodnia, nieobojętne dla dalszego przebiegu sprawy. Z początku znaczna większość prawicy: Czesi, ks. Liechtenstein a nawet hr. Hohenwart oświadczyli się bezwzględnie przeciw projektom rządowym, oraz za stoczeniem natychmiastowem walki, która mogłaby się stać stanowczą dla ministra oświaty — przyczem okazać się miała w tej mierze pewna różnica zapatrywań między staroczechami o tyle, iż jedni, mianowicie p. Zeithammer, pragnęli w inny sposób zużytkować położenie, podczas gdy drudzy, zwłaszcza p. Rieger chcieli odrazu zająć odporne przeciw przedłożeniom stanowisko i stoczyć bitwę. W końcu przeważyło zdanie Polaków, gdyż przyłączył się do niego z właściwą mu dojrzałością polityczną hr. Hohenwart, aby nie doprowadzać dorywczo rzeczy do ostateczności, i odłożyć tem samem do jesieni pierwsze czytanie w Izbie poselskiej przedłożeń rządowych. Przekonującym wyrazem tego zdania było silne i rozumne przemówienie prezesa Koła polskiego, Jaworskiego. Tymczasem na wtorkowym porządku dziennym Izby panów postawiono pierwsze czytanie rządowego przedłożenia szkolnego, co oczywiście niczego nie przesądza, ani też żadnego przesilenia wywołać nie może."

Izba panów bowiem nie posiada tego, co Izba posłów, prawa przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym zaraz przy pierwszem czytaniu. Z Wiednia rozgłoszono, że na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przyjęto do wiadomości oświadczenie przewodniczącego, p. Jaworskiego, skierowane tak przeciw wnioskowi Liechtensteina, jak i przeciw nowelom ministra Gautscha, iż Koło trwa na stanowisku, że ustawodawstwo szkolne należy do sejmów. Tymczasem jednak z Wiednia zapewniają *Czasowi*, też z naszego wczorajszego telegramu wiedeńskiego wynika, że nie było nawet dyskusji nad tą sprawą. P. Jaworski objaśnił, dlaczego dyskusji nie otwierał: ustawowe projekta o wiceprezydencie i inspektorach odpowiadają żądaniom sejmu, a wobec trzeciej nowelli, wniesionej w Izbie panów, stanowisko Koła autonomiczne jest niewątpliwe.

W ministerstwie wojny toczą się narady nad przeprowadzeniem nowych dodatkowych robót budowlanych, a to: w Przemyślu budynku dla komendy i nowych magazynów, w Jarosławiu budynku dla władz wojskowych, w Krakowie magazynów dla artylerji i kilku innych budynków. Oprócz tego mają być budowane nowe stajnie i baraki, pozakładane wodociągi, uregulowane obozy i przeprowadzone różnorodne inne roboty w różnych punktach Galicji.

Powszechne zdziwienie wywołało rozporządzenie ministra wojny, ogłoszone w *Armee-Verordnungsblatt*, wedle którego od kandydatów do szkół kadeckich dla piechoty wymagane być ma „zadowalniające" świadectwo z ukończonej trzeciej klasy szkół średnich, podczas gdy dotąd wymagano ukończenia czterech klas. We rozporządzeniu tem obniżono dotychczasowe wymagania wykształcenia o cały jeden rok szkolny, jeśli się rozchodzi o przyjęcie kandydata na wyższy stopień lata kursów kadeckich. W ten sam sposób określono wymagania co do kandydatów, wstępujących do kawaleryjskich, artyleryjskich i pionierskich szkół kadeckich. *Pester Lloyd* poświęca tej kwestji dłuższy artykuł i potępia to rozporządzenie, zdążające do obniżenia poziomu inteligencji oficerów, którzy jako tacy, postawieni są na równi z byłymi uczniami zakładów wojskowych, posiadającymi świadectwa z ukończonych szkół średnich! Dziwnem rzeczywiście wydać się musi, że w chwili kiedy w ogóle wszystkie zawody uczone wykazują stale wzrastające wymagania studjów — wojskowość pomimo, że aż nadto wielu ma kandydatów do swoich zakładów naukowych, obniża swoje względem nich wymagania.

W wiedeńskiem Stowarzyszeniu produkujących fabrykantów wyrobów skórnych dla stanu wojskowego nastąpiło wielkie zaniepokojenie. Ajenci wielkich dostawców potrafili wkraść się do stowarzyszenia i namówili ich do złożenia wyższej oferty na wyroby obuwia. Stowarzyszenie ugrupiło to, że skłoniło członków korporacji szewskiej do wystąpienia ze stowarzyszenia. Cała sprawa wyszła na jaw, gdy stowarzyszenie w piśmie do podkomitetu komisji dla dostaw wyraźnie ceny, po które chciało objąć dostawę. Przewodniczący korporacji szewskiej został zawezwany do ministra wojny; okoliczność tę uważają za stojącą w związku z powyższą sprawą. Rzemieślnicy wiedeńscy użalają się, że przewodniczący komisji dla dostaw wojskowych, Matscheko, sam należy do konsorcjum fabrykantów.

Podług wiadomości, nadesłanych z Rzymu, nominacji trzech biskupów pod panowaniem rosyjskiem, która już w grudniu poczytaną była za załatwioną, będzie się mogła stać jeszcze na przeszkodzie trudna sprawa biskupa wileńskiego. Ona to także sprawia, że jest mowa o czterech, to znowu o trzech tylko biskupach. W ogóle układy Watykanu z Rosją nie idą obecnie łatwo, prawdopodobnie nie wyłącznie z powodu biskupa wileńskiego. P. Izwolski — pomimo osobiście wielkiego w Rzymie wpływu — ma być niezadowolony z obrotu negocjacji. To pewna, że w Watykanie obznajomieni są dokładnie ze stosunkami i położeniem katolików i Polaków w Rosji i że umieją tam dostrzedz pod kwiatami węże. Kard. Rampolla posiada w całej pełni zaufanie papieża, co nawet obudza pewne zazdrości i niechęci.

Książę czarnogórski wraz z następcą tronu wyjechał wczoraj na Wiedeń do Petersburga. Łączą to z małżeństwem jego córki Heleny z carewiczem.

W 40. rocznicę objęcia rządów król holenderski wydał proklamację do narodu, w której z naciskiem podnosi, że spełnił przyrzeczenia, wyrażone w mowie swojej przy wstąpieniu na tron. Podniósł dalej niewzruszoną zawsze wierność ludu i stwierdził, że przeszłość jest rękojmią przyszłości Holandji, która pod berłem domu Orańskiego, jest zjednoczoną, silną i wolną.

W tych dniach zbierze się w Brukseli międzynarodowa konferencja afrykańska celem dopełnienia dawniejszej konferencji w sprawie Konga. Przedmiotem konferencji będą środki zapobieżenia handlowi niewolnikami i dowozowi gorących trunków, broni i amunicji, tudzież ściślejsze rozgraniczenie terytorjów, jakoteż inne kwestje międzynarodowe dotyczące Afryki. Kardynał Lavigerie chciał równocześnie zwołać do Brukseli międzynarodowy kongres przeciw niewolnictwu, ale na żądanie króla belgijskiego, który jest królem państwa Kongo, odstąpił od tej myśli i kongres antiniewolniczy zwołany będzie nieco później do Lucerny w Szwajcarji.

Z Paryża donoszą: Wskutek wspólnej uchwały wystosują w tych dniach wszyscy ministrowie okólniki do urzędników w całej Francji, zawierające ściśle określenie ich obowiązków i postępowania. Celem okólników jest zgrupowanie władz, oraz zakaz dla nich udziału w agitacjach stronnictw.

Źródła wiarogodne zapewniają, że komisja senatu nie znalazła dotąd dostatecznej podstawy do wytoczenia procesu Boulangerowi. Generał miał ciężko zachorować i druga córka jego, bawiąca dotąd przy matce, przybyła do Londynu dla pielęgnowania chorego ojca.

Jak z Serbii donoszą, ułożył już komitet urządzający program uroczystości, jakie się mają odbyć z powodu pięćsetnej rocznicy bitwy na Kosowem polu. Uroczystości te odbędą się w dawnej stolicy serbskiej Kruszewacu, począwszy od 26. czerwca. Rozpoczną się solennem nabożeństwem, po południu zaś odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik dla poległych na Kosowem polu bohaterów serbskich. W uroczystości wezmą udział: król, rejenci, ministrowie i dygnitarze cywilni i wojskowi. Dnia 31. czerwca odbędzie się uroczyste namaszczenie młodego króla w tym samym klasztorze, w którym koronowano dawnych carów serbskich. Na drugi dzień odbędzie się wielka parada wojskowa.

Według wiadomości z Preszburga przyjazd Natalii do Iwanki został odroczony na czas nieoznaczony. Inna wiadomość donosi, że król Aleksander po koronacji w Kruszewacu spotka się z matką w Iwance, poczem wybierze się na wystawę paryską.

Jak z Sofii donoszą, rozpoczęły się wczoraj w Jamboli wśród uroczystości prace nad nową koleją z Jamboli do Burgas. Obecni byli książę i ministrowie; 3000 chłopów zobowiązało się pracować darmo. Linia kolejowa gotowa będzie do końca roku bez zaciągania pożyczki. Dokonanie tej roboty świadczy korzystnie o ustaleniu się stosunków w Bułgarji. Doprowadzenie linii kolejowej do Burgas nad Czarne morze ma niemałe znaczenie nietylko pod względem handlowym, ale i strategicznym, zwłaszcza wobec Rosji. Przystań pod Burgas wprawdzie nie jest przystępną dla wielkich okrętów, ale mimo to daje możność wysadzenia na ląd armii najezdniczej. Wylądowanie zbrojnego oddziału zbrojnego pod komendą Nabokowa przed dwoma z górą laty odbyło się właśnie pod Burgas. Aby zapobiedz na przyszłość wylądowaniu armii najezdniczej, postanowiono ufortyfikować wybrzeża i połączyć port koleją żelazną z liniami w głębi kraju. To połączenie uskutecznią właśnie teraz. Budowa fortyfikacyj jest w toku.

Mądrość stanu pruska.

Strejk westfalski odkrył całą nieudolność sławnej dotąd administracji pruskiej. Gdzie stosunki wymagają czegoś wyższego nad brutalność policyjną i wojskową, nad arbitralność w wydawaniu rozporządzeń i bezwzględny rygor w ich wykonywaniu, rządowa mądrość pruska rozum traci — i odsłania się rak, który potajemnie toczył i toczy zwolna całą wewnętrzną państwa pruskiego spoistość. Wyjechał na miejsce minister spraw wewn., w Berlinie odbywają się pod przewodnictwem to kanclerza, to cesarza narady gabinetowe, i nic nie umiano obmyśleć, tylko wbrew tradycji nie pozwolono właśnie ogłoszenia stanu oblężenia, czego się właściciele kopalń domagali. Tymczasem bezrobocie się szerzy, i już 120.000 robotników miało ogarnąć.

Ustaw antisocjalistycznych zastosować w tym wypadku niepodobna. Nieskończenie przeważna część strejkujących, jak na złość kanclerzowi, odrzuciła podżegania anarchistów. Po wybuchu bezrobocia twierdzono, że cały ruch ma charakter socjalno-demokratyczny, że robotnicy westfalscy są w porozumieniu z robotnikami belgijskimi, którzy w dotychczasowych zmowach objawiali zawsze charakter anarchistyczny. Teraz po bliższem rozpatrzeniu okazało się, że z małemi wyjątkami prawie wszyscy robotnicy tych okręgów, gdzie wybuchło bezrobocie, są katolikami i ulegają kierunkowi duchowieństwa, bo w ostatnich wyborach głosowali za kandydatami stronnictwa konserwatywno - katolickiego. Wielkie zgromadzenie wysłanników różnych kopalń z całej okolicy w przeszłym tygodniu odbyło się w wielkim porządku; wszyscy mowcy ostrzegali towarzyszy przed zaburzeniami i zalecali zachowywać się tak, aby nie przerywać ruchu ogólnego i nie dawać powodu do zbrojnej interwencji ze strony władzy — ale też z drugiej strony nie ustępywać od swoich żądań co do powiększenia płacy.

Pod wzmiankowanem powyżej przypuszczeniem, że to wybuch anarchizmu, uchwalono w zeszły czwartek na naradzie gabinetowej tylko wysłać do komendy wojskowej rozkaz, aby w razie jakiegokolwiek oporu postępowała bezwzględnie i tłumiła wszelki ruch w zarodzie. I co nastąpiło? Domyślił się jakiś porucznik porywczy tej intencji rządowej jeszcze przed odebraniem rozkazu berlińskiego, i kiedy po nadejściu pociągu do Bochum wysiadający z niego podróżni popchnęli nieco siłą tłumu zgromadzonych robotników ku jego plutonowi, kazał dać ognia, przyczem padło dwóch trupów i siedmiu rannych. Zabici należeli do świeżo przybyłych koleją podróżnych, do tej samej kategorji należała też między rannymi kobieta i uwijające się koło niej małe dziecko. Wypadek ten sprawił tak w gronie robotników, jak i w ludności bochumskiej tem większe wzburzenie. Prasa westfalska narzeka wogóle, że przedwczesne, a przedewszystkiem nader ostentacyjne rozwijanie zbytnich sił zbrojnych zaostrza niepotrzebnie położenie rzeczy i rozszerzyło dotąd raczej, niż ścieśniło bezrobocie. Władza autonomiczna w Bochum i Essen oskarża policję, że ona to wywołuje rozruchy. Cała ludność staje po stronie robotników, którym zniżono płacę, a kazano pracować ponad siły, pomimo że akcje towarzystw kopalnianych coraz bardziej idą w górę — kosztem zdrowia i życia robotników spokojnych.

Cesarz Wilhelm II. częstokroć przy różnych, które nawet sam wyszukiwał, okazjach występywał w swoich przemowach prawie ostentacyjnie ze szczeremi afektami dla klas robotniczych; jakoż słychać, że się osobiście zajmuje sprawą westfalską, że wysłał na miejsce swego adjutanta aby nie od policji otrzymać wiarogodne wiadomości, i on to miał zażądać, aby wprost z przedstawicielami robotników i pryncypałów — a więc z pominięciem policji — rząd szukał porozumienia. Mądrość Bismarka, który sobie przypisuje podniesienie spraw robotniczych, stanęła...

Z parlamentu włoskiego.

W toku obrad nad rozpaczliwem położeniem ludności Apulii, powstał wiceprezes „irredenty", dep. Imbriani, aby bronić interesu producentów wina apulskiego przeciw wprowadzaniu „sznapsu" z Austrji, i dodał, że występuje zarazem jako reprezentant niewcielonych dotąd do Włoch części austrjackich, mianowicie Tryestu i Trydentu. Wystąpienie jego doznało jednak potrójnej odprawy. Prezes Izby przerwał mu najpierw, zwracając uwagę jego, że jest tylko reprezentantem okręgu wyborczego Bari. Crispi zbijał następnie twierdzenia jego ekonomiczne, i skorzystał z wycieczki jego przeciw Austrji, aby oświadczyć solennie, że pozostaną wiernym sojuszowi z mocarstwami środkowo - europejskiemi, i że twierdzenie mowcy, jakoby kiedykolwiek był przeciw podobnemu sojuszowi przemawiał, jest wymysłem niemającym żadnej podstawy. Izba nareszcie, nie zwracając na elukubracje Imbrianiego żadnej uwagi, przeszła tem samem nad niemi do porządku dziennego.

Co do stosunku Włoch do Francji znaczącym był szczegół podany przez Crispiego, że w czasie rokowań o traktat handlowy oświadczyć miał minister Spuller ambasadorowi włoskiemu, jen. Menabrea, iż z takim składem Izby włoskiej, jakim jest obecny, gdzie każdy odcień pragnie czegoś innego. wszelkie rokowania muszą się w końcu okazać daremnemi.

Następnego dnia członek centrum Izby posłów, Cavallini interpelował rząd względem kongresów katolickich, i motywując interpelację, zwrócił uwagę prezydenta ministrów na pobłażliwość rządów europejskich wobec kongresów katolickich, żądających przywrócenia świeckiej władzy papieża.

Pais, członek skrajnej lewicy, rozwijając podobną interpelację, wyraził się, że nie straszą go manifestacje stronnictwa klerykalnego, z nową siłą wznoszącego swój sztandar, żąda bowiem swobody słowa nawet dla katolików, ale równocześnie zapytuje prezydenta ministrów, czy istnieje wzajemność zobowiązań i praw między zaprzyjaźnionemi, a właściwie sprzymierzonemi mocarstwami. Zdaniem mowcy, Włochy z całą sumiennością i względnością spełniają swoje międzynarodowe zobowiązania, ale Austro - Węgry nie odpłacają im wzajemnością. Interpelant przytacza wreszcie kilka faktów, które mają dowodzić, że w Austrji i Węgrzech uczestniczą także rządy w manifestacjach katolickich, a conajmniej protegują kongresy katolickie; i w końcu zapytuje Crispiego, jakie są jego zamiary wobec niewłaściwej postawy sprzymierzeńców Włoch.

Crispi odpowiedział, że kongresy katolickie rozpoczęły się właściwie we Francji i odbywały się w Anglii i w Belgii nawet z współudziałem deputowanych i wysokich dygnitarzy rządowych. Wiec we Wiedniu miał z nich wszystkich cechę najbardziej prywatną; uczestniczyło we wiecu prawie wyłącznie niższe duchowieństwo. Byłoby wielkim błędem mniemać, jakoby manifestacje kongresów katolickich były spowodowane lub protegowane przez odnośne rządy. Włochy nie mają żadnego powodu zajmywać się tą sprawą, ponieważ zbyt gorliwie bronią własnej niezależności, aby miały mięszać się w to, co się dzieje w obcych państwach, tem bardziej, że kongresy katolickie nie znajdują bynajmniej współczucia w opinii publicznej odnośnych krajów. Nie myśląc wcale o popieraniu kongresów katolickich, zagraniczne rządy upatrują w kwestji papieskiej miejscową kwestję włoską, i postawą swoją usiłują rozwiać złudzenia organizatorów tych zgromadzeń. Dzień 20. października 1870 r. (wkroczenie wojsk włoskich do Rzymu) wzniósł zaporę pomiędzy przeszłością a przyszłością. Przeszłość nie może już powrócić. Włochy są dość silne, zakończył Crispi, aby zapewnić poszanowanie dla praw swoich.

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

III.

Paryż d. 11. maja.

Zanim zacznę opisywać wystawę szczegółowo, podam tu bliższe wiadomości o wieży Eiffla i nowej Bastylli, stosownie do mego przyrzeczenia.

Zaznaczam przedewszystkiem, iż efekt jaki dwie budowle sprawiają, jest nadzwyczajny. Co do mnie, wyznaję, że godziłem się na zdanie artystycznego Paryża, które uważało wieżę za potwór. Budowa tą żelazna o liniach prostych, bez żadnych dekoracyjnych motywów, bez żadnych ozdób, miała być urągowiskiem wobec sztuki, wobec poetycznej tradycji. Artyzm protestował wobec zniszczenia przez tego olbrzyma harmonii pomiędzy innemi gmachami.

A jednak tak się nie stało — obawy były nieuzasadnione.

Dzieło to bez ozdób i bez motywów, jest arcydziełem, dowodzącem zarówno o sztuce i artyzmie jak najsmakowniejsze dawne artystyczne budowle.

Wobec napadów ze wszystkich stron, twórca wieży był niewzruszony. Nie odpierał zarzutów. A było ich wiele. Twierdzono, że grunt Paryża nie był zdolny utrzymać podobnego ciężaru, że wieża nie zdoła się oprzeć parciu wiatrów i huraganów, że straszną sprowadzi katastrofę na otaczające ją w około w szerokim promieniu budowle. Władze jednak nie uwzględniły żadnych reklamacyj, żadnych protestów, a udzieliwszy raz sankcji projektowi, nakazały rozpoczęcie budowy. P. Eiffel wziął się śmiało do roboty, nie bacząc na gromy, które zewsząd na niego padały. Praca szła z niesłychaną szybkością. W grudniu przed dwoma laty była wieża zaledwie 52 metry wysoką, zeszłego roku w połowie lipca dosięgała już 115 metrów, a już 31. marca bieżącego roku, zatknięto na 300 metrowej wysokości sztandar trójkolorowy francuski, na znak ukończenia budowy. Rozmiary tego sztandaru wynoszą 48 metrów kwadrat.

Wiara w siebie, pewność pożytku jaki wieża wobec doświadczeń meteorologicznych przyniesie, odniosły zwycięztwo. Eiffel dzieło swe skończył — i oddał je publiczności... Co prawda, nie za darmo. Wstęp bowiem na pierwszą platformę kosztuje 2 fr. na drugą 3, na trzecią 5 franków. Prawo eksploatacji ma twórca na lat 20. Po roku 1908 właścicielem wieży będzie Paryż, który ją albo utrzyma, albo rozbierze i gdzie indziej wzniesie. Gdyż wieża ta jest rozbieralna i da się na inne miejsce przenieść. Co prawda koszta tego przeprowadzenia obliczone są na 700.000 franków, tj. tyle ile wynosi wartość samego żelaza.

Wieża Eifla nie psuje wcale perspektywy wystawowej, jest tak wysoką, że nie stanowi wystawowego okazu, ale coś zupełnie odrębnego, do wystawy nie należącego — słowem arcydzieło. Olbrzym ten wspaniały, wznosi się na czterech łapach zamaszyście rozstawionych na ziemi. — A wznosi się on wysmukle i piętrzy się w górę aż pod niebiosy, ponad obłoki, ponad chmury, wysoko, nad całym Paryżem, który wraz ze swemi najwyższemi kościołami i wieżycami jak mrowisko u stóp tego kolosa wygląda.

I w rzeczy samej rozgłos tej wieży jest zupełnie usprawiedliwiony. Jest to najefektowniejsza i najsztuczniejsza budowa, wykonana w bieżącem stuleciu a wznosząca się ponad najwyższe dotąd istniejące. Obelisk Waszyngtona ma 500 stóp wysokości i panuje nad całą stolicą Północnej Ameryki. Stał on tam dotąd, dumny iż przewyższył piramidy egipskie. Jakże on się obecnie wydaje mały w obec wieży Eiffla?! A na jak daleki plan odsunięte olbrzymie prace starego Egiptu!... Patrząc na ten kolos, zda ci się, że widzisz przed sobą Jakóbową drabinę... że wejdziesz na szczyt, sięgniesz ręką, i chwycisz z łatwością księżyc i gwiazdy...

Wieża ta prześcignęła co do wysokości o wiele wszystkie inne słynne pod tym względem budowle świata całego. Bo zważmy tylko, iż katedra kolońska wznosi się 189 metrów tylko nad ziemią, wielka piramida Cheopsa 146, katedra w Strasburgu 142, kościół św. Piotra w Rzymie 132, kopuła Panteonu 79, wieża Notre-Dame 66, a nasza wieża ratuszowa 66 metrów!!

Fachowi unoszą się nad niebywałą dotąd lekkością i misternością wiązań żelaznych i nad prostotą całej budowli. Fundamenta zwłaszcza są arcydziełem. Znać w nich twórcę żelaznego dworca w Peszcie i wiaduktu Garabit w południowej Francji. Przez cztery potężne nogi tego przedpotowego — zdawałoby się — zwierzęcia przeglądają gmachy i kopuły wystawowe. W środku pod sklepieniem pierwszego piętra, mieści się pyszny wodotrysk. Składa się on z jedenastu figur więcej niż naturalnej wielkości, przez p. de Saint-Vidal wykonanych. Mimo takiego ogromu, masa ta wydaje się jak dziecinna zabawka pod nogami wieży. Nogi te bowiem, tworzące łuk, są tak wysokie i rozłożyste, iż wodotrysk, ba nawet drogi. ścieżki, klomby i kwietne w koło niego kobierce, wygodnie pod wieżą się mieszczą. Co za olbrzym! A cały z żelaza. Siatka, tkanina, koronka...

Platformę pierwszego piętra, wznoszącą się 58 metrów nad ziemią, zajmują cztery restauracje, ślicznie przystrojone. Taras ten może pomieścić 4.200 osób... Miasteczko! Na czterych jego rogach, cztery śliczne pawilony: restauracja flamandzka, rosyjska, anglo-amerykańska i gospoda z czasów Ludwika XIV. Z tej wysokości Paryż wygląda już jak w panoramie. Bez życia, bez ruchu... Ludzie — czarne plameczki, konie i wehikuły — mrówki ledwo żyjące...

Jesteśmy na drugiem piętrze. Stodwadzieścia metrów wysokości. Plan cały wystawy, jak na talerzu. Dachy szklanne galerji machin i dwóch pałaców, wyglądają jak małe jeziora z roztopionego ołowiu.

Cóż wy na to — gdy powiem, że zastaliśmy tu lokatora! Dalibóg nie żartuję! Jest nim *Figaro*, który okazał się znów niezrównany w pomysłach i nieprześcigniony co do reklamy. Urządził on tu na tej szalonej wysokości 120 metrów, drugie wydanie *Figara*, które się tu będzie redagować, drukować, sprzedawać, a względnie rozdawać. Wydanie to nosić będzie tytuł: *Figaro z wieży Eiffel* i rozpocznie się 15. maja.

Pomysł ten kosztował znaczną sumę redakcji *Figara*, gdyż p. Eiffel odnajął część tej platformy niezawodnie za drogie pieniądze... Kolega wasz paryzki, może sobie jednak pozwolić na podobne zbytki... Pomyślcie tylko... Dwa miliony rocznego zysku!!... Wybudował więc sobie tu pawilon, zwrócony ku placowi „Zgody".

Budowniczy p. Sauffroy jest tegoż wykonawcą. Kiosk ten z drzewa, w stylu — przypominającym cokolwiek fasadę Figara z ulicy Drouot, bardzo miłe, tem więcej, że niespodziane robi wrażenie. Jest to w swoim rodzaju również wystawa. Publiczność bowiem może się przypatrywać całej procedurze wydawania i drukowania gazety. Pawilon, przedzielony na dwie części wązkim kurytarzem, mieści w sobie maszynę rotacyjną Marinoniego i biurka. Dziesięć osób jest tu stale zajętych. Nowe to wydanie jest oczywiście znacznie mniejsze od właściwego Figara, mimo to najdokładniejsze i najbardziej szczegółowe mieć będzie wiadomości co do samej wystawy — dla której zresztą jedynie jest przeznaczone. Wszyscy którzy zwiedzają wieżę Eiffla otrzymają w tym pawilonie *gratis* jeden numer tego wydania, w którym u góry wydrukowanem będzie:

„Numer ten został wręczony Wp. . . . . . . na pamiątkę odwiedzin pawilonu „Figara" na drugiej platformie wieży Eiffel 115 metrów 73 centymetrów nad ziemią.

Wieża Eiffel dnia . . . . . 1889.

(Podpis) Ajent „Figara".

I w rzeczy samej wpiszą twe imię i nazwisko, wręczą ci numer i masz stanowczą legitymację dla całego świata, żeś był na wystawie i na wieży... Czy to nie pyszne?...

Teraz jesteśmy na ostatnim piętrze... Po nad nami przesuwają się obłoki — niżej nas — chmurki. Wyżej nad głową, już tylko latarnia — — i słońce. U stóp — Paryż i jego dalekie okolice.

Co za widok!... Nie do opisania! Tam na północ, widać Clichy, Asnières — aż do St. Denis. — A zapomocą silnych szkieł, rozróżnisz nawet na horyzoncie starodawną bazylikę tego miasta, na grobie biskupa St. Denis przed szesnastu wiekami zbudowaną... Wieża Eiffel, stojąca na gruncie rewolucji ułatwia widok dawnych królów Francji !!

Zwracając się na Zachód, widać St. Cloud, fortecę Mont-Valérien, Sèvres i Meudon wraz z jego zamkiem, z którego Prusacy ostrzeliwali fortecę Issy i krańce Paryża... A na południu Sceaux, Choisy na wschodzie Charenton, Vincennes, a dalej... znacznie dalej... wy mili czytelnicy... Tylko że niestety ztąd was nie widać!

Nad trzeciem piętrem jest oszklona kopuła o czterech izbach: Astronomiczna, elektryczna, fizyczna i meteorologiczna. Znakomite powagi w tych gałęziach wiedzy, mieć będą tam dostęp i sposobność robienia z tej wysokości potrzebnych dla pożytku ludzkości badań i doświadczeń.

Pan Eiffel zarezerwował sobie specjalną izdebkę dla siebie, a bezpośrednio nad nią umieszczona jest latarnia elektryczna, która rzuca snopy światła w trzech narodowych kolorach, na odległości 10 kilometrów. Podziwiałem szpital Galliera oświetlony biało, górę w Meudon czerwono, i kościoły w Monrouge i Vaugirard, niebiesko.

Zeszedłem wreszcie po schodach na dół, olśniony zdumiony — i zmuszony wyznać, iż na polu przemysłu artystycznego i techniki, Francuzi nie ustąpią nawet Amerykanom — pierwszego bez kwestji miejsca.

Drugą z kolei najniezwyklejszą i przedziwnej historycznej wierności budową — jest Bastylla. Niespodzianie wychodząc z gmachów i pałaców dzisiejszej cywilizacji i na gruncie dzisiejszego postępu zbudowanych, znajdujemy się na dawnem przedmieściu St. Antoine, wśród wązkich uliczek, placów, wśród małych domków ze spiczastemi dachami, kościołów, sklepików i kramów. Zdumione oko patrzy na ludzi z przeszłego wieku, na kostiumy i harcapy z przed stu laty... Słyszysz piosnki republikańskie... Sławną pieśń „Ca ira". Widzisz lektyki obnoszone, a w nich siedzące damy z pudrowanemi wło-

Pais odparł, że go ta pewność Crispiego bynajmniej nie uspakaja; nie przyszło jednak do postanowienia wniosku, a tem samem nie znalazła się też Izba w potrzebie wydawania gremialnej opinii.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów wybrano 15 członków do komisji nieustającej dla kodeksu karnego; z Polaków wchodzą do niej pp. Machalski, Piniński i Kozłowski.

W następnej rozprawie nad ustawą o markach ochronnych przemawiali Heilsberg i Türk, który chciał gwałtem wytoczyć przed Izbą sprawę procesu Holländra; każdy fabrykant powinien zaopatrywać wyrób w znak swej firmy. Tu dyskusja wyrodziła się, pomimo napomnień ze strony przewodniczącego, w polemikę pomiędzy antisemitami i liberałami.

W końcu przemawiał Szczepanowski, zaznaczając, że ochrona marek nie ma nic wspólnego z kwestją partyjną. Przedkładanie ustawy nie jest rzeczą specjalną ani liberałów ani konserwatystów, ale każdego rządu wiernego obowiązkom swoim. (Oklaski). Mowca wnosi przejście do dyskusji szczegółowej, co po krótkiej rozprawie przyjęto.

Następne posiedzenie dziś. Jutro wytoczy się sprawa wyboru Blocha.

* * *

Do ankiety parlamentarnej, która się wczoraj zebrała we Wiedniu dla dania opinii o projekcie ustawy państwowej przeciw pijaństwu, delegował Wydział krajowy w drodze telegraficznej posłów Dawida Abrahamowicza i hr. Ferdynanda Hompescha.

W Kole polskiem postawił p. Borkowski wniosek, aby Koło wzięło w opiekę gminę Witkowice, w której przy zaprowadzaniu ksiąg gruntowych odebrano włościanom lasy i mylnie wpisano je jako część większej własności. Koło uchwaliło doradzić włościanom, aby udali się na drogę procesu, a Koło zwróci uwagę ministra sprawiedliwości na tę sprawę, i równocześnie poczyni zabiegi, aby przyspieszyć przedłożenie ustawy o rewizji ksiąg gruntowych.

Na wniosek p. Kozłowskiego uchwaliło Koło wezwać rząd, aby kolej Karola Ludwika skłonił do zniżenia taryf przewozowych.

* * *

Komisja petycyjna Izby posłów załatwiła przychylnie prośbę powszechnego wiecu austryjackich urzędników o uregulowanie płac i stosunków służbowych dyurnistów rządowych i zabezpieczeniu urzędników prywatnych na wypadek choroby i starości. Sprawozdanie komisyjne rozdano już między posłów.

Mowa ministra sprawiedl. hr. Schönborna

na posiedzeniu Izby posłów z d. 8 bm., w streszczeniu już nam znana, opiewa w ustępach, dotyczących Galicji, dosłownie:

„Już w ogólnych rozprawach budżetowych pewien wielce szanowny poseł, mianowicie p. prezes Koła polskiego zwrócił się z odezwą do rządu, wzywając go, aby niedostatkom w sądownictwie galicyjskiem zaradził przez stosowne pomnożenie personalu sposobem systemizacji. Postulat ten odpowiada temu, co przedtem mężowie biegli w prawie i znający stan rzeczy w kraju wypowiedzieli po części na sejmie, po części w budżetowej komisji tego wys. zgromadzenia. Dziś także szanowny poseł Bobrzyński zażądał odemnie pozytywnej odpowiedzi na pytania zadane w komisji budżetowej, i oto jestem w tem przyjemnem położeniu, że odpowiedzieć mogę.

Rząd, jak już w komisji zapowiedziałem, rzeczywiście kazał zdać sobie sprawę i nadesłać opinie wraz z wnioskami od prezydjów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie. Rezultat tych sprawozdań i odbytej w łonie rządu narady jest następujący: Postanowiono i uzyskano już dla postanowienia tego najwyższe zatwierdzenie, żeby stopniowo, a mianowicie w ciągu trzech lat utworzyć w okręgach wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie razem 128 nowych posad (huczne brawa z ław polskich), a to pierwsze w Galicji zachodniej posadę radcy wyższego sądu krajowego, dalej posadę sekretarza rady w Krakowie, cztery posady zastępców prokuratorskich, dwie posady adjunktów sądowych w okręgu jednego sądu obwodowego, 22 posad adjunktów sądów powiatowych i 13 adjutowanych posad auskultantów, zwijając tyleż posad nieadjutowanych. W Galicji wschodniej również w ciągu trzech lat mają być obsadzone 2 posady radców wyższego sądu krajowego, 2 posady sekretarzy rady, 42 posad adjunktów sądów powiatowych, 25 posad adjutowanych auskultantów, za zwinięciem takiejże liczby posad nieadjutowanych; nakoniec na Bukowinie, dwie posady sekretarzy rady, ośm posad adjunktów sądów powiatowych i pięć adjutowanych posad auskultantów, również z zwinięciem tyluż posad nieadjutowanych.

Razem przeto będą nowo systemizowane trzy posady radców wyższego sądu krajowego, jedna posada sekretarza rady wyższego sądu krajowego, pięć posad sekretarzy rady w trybunałach pierwszej instancji, dwie posady adjunktów sądów powiatowych i 42 adjutowanych posad auskultantów. (Brawo! z ław polskich). Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że co się tyczy pomnożenia adjutowanych posad auskultantów, względnie położony jest warunek — i taki jest zamiar rządu — zwinięcia tyluż posad nieadjutowanych; a z tem mi [illegible] życzeniu, wynurzonym przez panów posłów z Galicji, a poparłym przez innych szan. członków Wys. Izby poniekąd stanie się zadość. (Brawo! z ław polskich).

Wyraźnie oświadczyć muszę, że to, co się tu wedle postanowienia rządu ma stworzyć, może nie wystarczy, aby zupełnie uczynić zadość wszystkim, tylko słusznym życzeniom; ale proszę z jednej strony liczyć się rzeczywiście z sytuacją finansową, a z drugiej strony także z trudnością dobrego obsadzenia wielkiej liczby nowych posad. Albowiem bardzo trafnie sami szanowni panowie z Galicji kładli przycisk na to, że i materjał, którym się te posady obsadzi, powinien być należycie ukwalifikowany; tak zaś być może wtedy tylko, gdy się go stopniowo wykształci.

W ten sposób odpowiedziałem już na zapytanie szanownego posła prof. Bobrzyńskiego, jako też na jedną z rezolucyj. Co do drugiej rezolucji, tyczącej [illegible] odpowiedź uchwytną; ale mogę tylko Wys. Izbie oznajmić, że w reskrypcie, wydanym do prezydjów wyższych sądów krajowych, wezwałem je, aby ściśle zachowywały w pamięci intencję i przepis ustawy co do egzaminów sędziowskich równie pod względem składu komisyi egzaminacyjnych, jak i pod względem postępowania. (Brawo! z ław polskich). Co prawda, dodać muszę, że uczyniłem zadość rezolucji tylko co do Galicji, a proszę, niech mi będzie wolno dodać jeszcze słów kilka dla objaśnienia.

Wedle bardzo ciekawych wykazów, które mam pod ręką, których jednak *in extenso* przytaczać tu nie mogę, bo Wys. Izba z pewnością uczułaby się tylko znużona takim szeregiem liczb, a straciłaby nań pogląd — wedle tych wykazów, polegających na przypuszczeniu, że czynności sądowych będzie tyle, co teraz, po przeprowadzeniu tego pomnożenia etatu osobowego, które zapowiedziałem [illegible], osiągnie się w sądach galicyjskich *praeter propter* takie samo średnie pensum pracy, jakie zachodzi w innych krajach, w okręgach wyższych sądów krajowych. Oba okręgi, krakowski i lwowski, zawsze w przypuszczeniu, za które naturalnie odpowiedzialność przyjąć nie mogę, że czynności sądowych będzie tyle, co teraz, zrównają się pod względem średniego pensum pracy z obszarami wyższych sądów krajowych w Pradze i w Bernie. Liczba przypadających średnio na jednego urzędnika exhibitów wynosić będzie mniej więcej pona 5000 — liczba co prawda wielka; ale widzicie, moi pp., że w okręgach innych wyższych sądów krajowych także jest cyfra w przybliżeniu, a nawet wyższa. Co prawda, jest to — jak mi przyzna każdy, kto jako tako zna służbę — bardzo surowy sposób obrachowania, bo nie sama liczba exhibitów decyduje o mnogości pracy, ale bądź cobądź, daje to pewną miarę i pogląd.

Rezolucja, co mi przyznać wypada, odnosi się nie do samej tylko Galicji, lecz i do innych krajów; ale trudnoby dziś jeszcze dalej posuwać się w jej uwzględnieniu i więcej jeszcze obniżać średnie pensum pracy, skoro mniej więcej osiągnie się przeciętna, której jako tako będzie można wydołać przy pomocy sił nowo systemizowanych. Z czasem — takie moje przekonanie — nietylko w Galicji, lecz i gdzieindziej trzeba będzie pomnożyć liczbę urzędników sądowych, boć przybywa ludności, a więc i czynności się wzmagają; ale nie mogę dziś już obiecywać czegoś na pewne lub zapowiadać. Rząd był tego zdania, że wypada mu tam zaradzać, gdzie to uznano za rzecz szczególniej pożądaną; to zaś odnosiło się do Galicji. Inny sposób zaradczy, o którym otwarcie wyznaję, iż byłby mi więcej sympatyczny, bo uważam go za najodpowiedniejszy, nie dał się w Galicji przeprowadzić, albo przynajmniej dałby się przeprowadzić tylko w części. Mam tu na myśli pomnożenie sądów powiatowych. Mniemam, że pomnożenie sądów powiatowych lepiej odpowiadałoby potrzebie, niż systemizowanie sił pomocniczych przy teraźniejszych sądach powiatowych; ale przyznacie mi pp., że po pierwsze, koszta takiego polepszenia stanu rzeczy byłyby o wiele znaczniejsze; a po drugie, w niektórych krajach, mianowicie zaś w niektórych częściach Galicji, umieszczenie sądów powiatowych jest połączone z wielkiemi trudnościami, o które musiałoby się rozbić przedsięwzięcie kroku takiego na większą skalę. Braknie tam środków komunikacyjnych, a mianowicie — wedle moich informacyj, sam bowiem kraju nie znam — braknie ich nawet w miejscowościach, które od dawnych lat są centrem ruchu ludności; a właśnie takie miejscowości byłyby przedewszystkiem odpowiednie na siedzibę urzędu.

Sprawa propinacyjna.

Na zaproszenie prezesa krakowskiej Rady powiatowej, p. A. Milieskiego, dosyć znaczna liczba właścicieli prawa propinacji w powiecie tamtejszym zebrała się w sobotę 11. bm. w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie na posiedzenie, w którem wzięło udział i kilku właścicieli propinacji z sąsiednich powiatów.

Po zagajeniu zebrania przez p. A. Milieskiego, wiceprezes dr. Fr. Paszkowski w dłuższem przemówieniu rozebrał wszystkie ważniejsze postanowienia ustawy propinacyjnej z d. 22. kwietnia br., podniósł najdonioślejsze jej momenta, roztrząsnął liczne przy jej zastosowaniu nasunąć się mogące wątpliwości i udzielił wskazówek co do postępowania właścicieli prawa propinacji, zwłaszcza w najbliższej przyszłości.

Po tem przemówieniu przewodniczący otworzył dyskusją w tym celu, ażeby każdy z uczestników mógł poruszyć te wątpliwości, jakie się mu odnośnie do ustawy propinacyjnej nasuwają.

W dyskusji tej zabierało głos kilku z uczestniczących, omawiano wiele ważnych dla właścicieli prawa propinacji, a rozmaicie interpretowanych postanowień ustawy, między innemi głównie skuteczność i następstwa reklamacji w wypadkach, gdy rzeczywisty dochód wyższy jest od dochodu, przyjętego za podstawę podatku w latach 1885, 1886, 1887; dalej sprawę dzierżaw zawartych na czas po dniu 1. stycznia 1890 roku, rozdziału czynszu na same prawo propinacji i dodane do tego grunta, budynki i t. d., wypłatę wynagrodzenia, wreszcie licencje propinacyjne. Szczególniejsze zainteresowanie się wywołała sprawa oprocentowania kapitału wynagrodzenia, w razie wypłaty w gotówce, co do której to kwestji podniesiono z poważnej strony wątpliwości. Wszyscy zabierający w tej sprawie głos byli zdania, że w razie niemożności przedłożenia dyrekcji funduszu propinacyjnego przekazu sądowego w dniu 1. stycznia 1890 r. — gotówka winna być na rzecz uprawnionych już od tego dnia aż do chwili wypłaty oprocentowana.

Co do tak zwanych licencji propinacyjnych wyrażono życzenie, aby właściciele prawa propinacji byli jak najrychlej poinformowani, o ile na uzyskanie licencyj liczyć mogą.

Wobec nasuwających się co do obu tych kwestyj wątpliwości i braku wszelkich danych co do zasad, jakiemi kierować się będzie w tej mierze dyrekcja funduszu propinacyjnego, uchwalono na wniosek hr. Antoniego Wodzickiego uprosić dr. Franciszka Paszkowskiego, ażeby imieniem zebranych odniósł się do dyrekcji funduszu propinacyjnego o informację co do poruszonych pytań.

Po powzięciu tej uchwały przewodniczący oznajmił, że po uzyskaniu żądanych wyjaśnień udzieli je do wiadomości interesowanych, a w razie potrzeby zaprosi ponownie w celu porozumienia się co do dalszej akcji.

* * *

W sprawie potrzeby pomnożenia sił sądowych z powodu zniesienia prawa propinacji otrzymuje *Czas* następujące uwagi:

Ostatnie rozprawy w towarzystwie prawniczem o postanowieniach ustawy, znoszącej prawo propinacji, nasunęły nam nader ważną kwestję obmyślenia odpowiednich środków, iżby postanowienia tej ustawy należycie przez sądy wykonane zostały. Kwestja ta zasługuje na to, aby była publicznie podniesioną, a potrzeba omówienia takowej jest nawet naglącą. Pragniemy mianowicie zwrócić uwagę na ingerencję sądów przy zniesieniu prawa propinacji. Ustawa o zniesieniu prawa propinacji wkłada na sądy kolegialne w Galicji bardzo obszerny zakres działania i daje im do rozwiązania zadania, które na jakiś czas ogromnie zwiększą ich czynności. Pomijając liczne spory, jakie wynikną w skutek zniesienia prawa propinacji, postępowanie likwidacyjne, mające na celu przekazanie uprawnionym wynagrodzenia wymierzyć się mającego dla 6000 posiadłości tabularnych, zaabsorbuje czynność przynajmniej 20 referentów przy sądach kolegialnych zatrudnionych tylko wyłącznie temi sprawami.

Wobec istniejącego obecnie przeciążenia sądów kolegialnych czynnościami, należącemi do zwykłego zakresu ich działania, dotychczasowe siły tychże sądów nie zniosłyby nałożenia im nowych obowiązków i poruczenie sądom kolegialnym czynności mających na celu przekazanie uprawnionym kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, bez odpowiedniego pomnożenia sił tychże sądów, jest absolutnie niemożliwem. Zachodzi więc konieczna potrzeba przydzielenia do każdego sądu kolegialnego przynajmniej po jednym radcy ad hoc i pomnożenia w tym celu na czas potrzeby etatu sędziowskiego, podobnie jak to się stało przy zakładaniu ksiąg gruntowych. Przez skoncentrowanie w biurze jednego referenta wszelkich czynności, odnoszących się do przekazywania uprawnionym wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, bieg tych czynności nie byłby tamowanym sprawami innego rodzaju, judykatura byłaby więcej jednolitą, a referent, nabrawszy wprawy i biegłości w załatwianiu tego spraw, mógłby takowe załatwianie tych czynności podzielone będzie pomiędzy wszystkich członków trybunału, którzy oprócz spraw propinacyjnych będą mieli różnorodne inne czynności.

Sprawy, mające na celu przeprowadzenie przekazania uprawnionym kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, będą z natury rzeczy bardzo pilne, gdyż będą tu wchodzić w grę naglące interesa żywotne wierzycieli hipotecznych i właścicieli dóbr tabularnych. Jeżeli z ustawy tej ma wyniknąć pożytek ekonomiczny dla uprawnionych, postępowanie likwidacyjne musi być szybko przeprowadzone. Zabagnienie tych spraw w sądach byłoby prawdziwą klęską dla kraju. Jest więc obowiązkiem czynników do tego powołanych, zapobiedz temu zawczasu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 14. maja.

* **Na posłuchaniu u cesarza** byli wczoraj między innymi Włodzimierz hr. Dzieduszycki, członek Izby panów Siemieński, prezydent wyższego sądu krajowego Zborowski i poseł Jerzy hr. Borkowski.

* **Namiestnikowa hr. Badeniowa** wyjechała na kurację do Karlsbadu.

* **Pani Stanisławowa hr. Tarnowska** pośliznęła się onegdaj podczas spaceru w Krakowie i upadłszy, zwichnęła nogę.

* **P. Simonowicz**, prezydent wyższego sądu krajowego, wyjechał za ośmiotygodniowym urlopem.

* **Ks. Jan Wieliczko**, kanonik metropolitalny obrz. gr. kat., kapłan i obywatel ogólnym otaczający się szacunkiem, leży obłożnie chory. Onegdaj przyjął ks. Wieliczko św. Sakramenta.

* **W stanie zdrowia hr. Alfreda Potockiego** objawia się przyspieszone pogorszenie, które uzasadnia wszelkie obawy. Hr. Roman Potocki odjechał do Paryża wskutek złych wiadomości o ojcu. Hr. Artur Potocki przybędzie do Krzeszowic we środę wieczór.

* **Jenerał ks. Antoni Radziwiłł**, który reprezentował cesarza Wilhelma na chrzcie nowonarodzonego syna królewicza szwedzkiego, otrzymał od króla Oskara wielki krzyż orderu miecza.

* **Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała koncepistów skarbowych Karola Czermaka i Walerego Olszewskiego, inspektorami podatkowymi w IX. klasie rangi.

* **Przeniesienia.** Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Władysława Chądzyńskiego z Nadwórny do Stanisławowa.

* **Z armii.** Podpułkownicy Ignacy Merta z 1[illegible] pp. i Leopold Mastny z 58 pp. przeniesieni: pierwszy do 43, drugi do 55 bat. obrony krajowej w charakterze komendantów.

W tym samym charakterze przeniesieni majorowie Edward Trinks z 40 pp., Józef Piskersch z 58 pp. i Ludwik Bastl z 90 pp., mianowicie pierwszy do 6, drugi do 52, trzeci do 90 bat. obrony krajowej.

W stan stałego spoczynku przeniesiony pułkownik Jan van der Sloot z 45 pp. i major Stefan Schroft z 40 pp.

Kapelmistrzowi Edmundowi Patzke z 40 pp. nadano złoty krzyż zasługi.

W piechocie obrony krajowej mianowani majorowie Tytus Kraft komendant bat. stryjskiego nr. 65, Karol Mechnacki kom. bat. lwowskiego nr. 63, Gustaw Schildorfer, kom. bat. samborskiego nr. 61.

Kapitanami I. klasy: Scherl Jan bat. przemyskiego nr. 59, Kraus Karol bat samborskiego nr. 61, Nowak Jakób bat. rzeszowskiego nr. 55, Kawiński Grzegorz bat. tarnowskiego nr. 53, Petrowec Ferdynand bat. kolbuszowskiego nr. 56, Hutter Józef bat. kołomyjskiego nr. 66, Aleksandrowicz Karol bat. gródeckiego nr. 68, Witeszyński Józef bat. lwowskiego nr. 63, Franzel Jan bat. złoczowskiego nr. 67, Golda Jan bat. stryjskiego nr. 65, Konaniec Dymitr bat. sanockiego nr. 5 i Wessely Wilhelm bat. rzeszowskiego nr. 78.

Kapitanami II. kl.: Kapps Gustaw z batalionu złoczowskiego 67 przy sanockim nr. 57, Engelberth Karol w bat. Czortkowskim 69, Czernek Stanisław z bat. stryjskiego 65, przy tarnowskim 53, Friedmann Maurycy z bat. kołomyjskiego nr. 66, przy kolbuszowskim nr. 56, Horowitz Laiser przy bat. czerniowieckim nr 77, Czeko Mikołaj z bat. jägerndorfskiego nr. 11, przy czortkowskim nr. 69.

Porucznikami: Karol Stehlik von Czenkov und Treustett, przy bat. sanockim nr. 57, Misiągiewicz Kazimierz przy bat. jarosławskim nr. 58, Zufal Franciszek przy bat. wadowickim nr. 54, Löwenstein Maurycy w bat. gródeckim nr. 68, Woywara Adolf przy bat. czerniowieckim nr. 77, Acht Aleksander przy bat. złoczowskim nr. 67, Zawada Ludwik przy bat. czerniowieckim nr. 77, Pietranowski Józef z bat. krakowskiego nr. 52 przy bat. żółkiewskim nr. 64, Schmidt Alfred przy bat. żółkiewskim nr. 64, Swoboda Józef przy bat. lwowskim nr. 63, Bernacki Józef przy bat. przemyskim nr. 59, Bastgen Dymitr przy bat. lwowskim nr. 63, Schmidl Michał przy bat. samborskim nr. 61, Fischer Zygmunt przy bat. kolbuszowskim nr. 56, Maluschka Ryszard, przy bat. nowosądeckim nr. 60, Veltze przy bat. wadowickim nr. 75.

Podporucznikami: Pros Henryk przy bat. kosmańskim nr. 76, Gednorożec Jan z bat. taborskiego nr. 46 przy tarnowskim nr. 53, Marynowicz Mikołaj przy bat. tarnopolskim nr. 71, Hummer Jan przy bat. radowickim nr. 75, Amirowicz Kajetan przy bat. przemyskim nr. 59, Romanowicz Alfred z bat. hohenmauthskiego nr. 30, Ruckmich Karol z bat. samborskiego nr. 61, przy przemyskim nr. 59, Schreiber Ludwik przy bat. gródeckim nr. 68 i Hołyński Władysław przy bat. wadowickim nr. 54.

W konnicy obrony krajowej mianowany rotmistrzami I. kl.: Adasiewicz Frydryk przy 2 p. drag., Gruszecki Aleksander przy komendzie obr. krajowej lwowskiej i Molitor Juliusz urzędnik administracyjny złoczowskiego bat. obr. kraj. nr. 67 przy ołomunieckim nr. 15.

Z nieczynnego stanu obrony krajowej mianowani kapitanami I. kl.: Antoni Hoffmann z bat. radowickiego nr. 75 i Zygmunt Fang[illegible] z bat. kolbuszowskiego nr. 56.

Kapitanami II. kl.: Józef Lech[illegible]ki z bat. kołomyjskiego nr. 66. Antoni Wetzel z bat. przemyskiego nr. 59. Bazyli Marcyniuk z bat. stryjskiego nr. 65. Gustaw Wittich z bat. sanockiego nr. 57. Jakób Mikuli z bat. kosmańskiego nr. 76. Józef Biskup z bat. wadowickiego nr. 53. Dr. Daniel Werenka z bat. czerniowieckiego nr. 77. Ludwig Schneider z bat. gródeckiego nr. 68. Kazimierz Bryła z bat. stanisławowskiego nr. 62. Dr. Adam Kulisch z bat. kosmańskiego nr. 76 Wacław Purm z bat. złoczowskiego nr. 67.

Podporucznikami: Józef Kummerer v. Kummersberg z bat. tarnopolskiego nr. 71. Jan Twardzik z bat. wadowickiego nr. 54. Jan Hoch z bat. kołomyjskiego nr. 66. Ignacy Synowiecki z. bat. nowosądeckiego nr. 60. Oskar Schmidt z bat. wadowickiego nr. 54, przy wiedeńskim nr. 1. Józef Spławiński bat. krakowskiego nr. 52. Józef Trepka bat. krakowskiego nr. 52.

W konnicy obrony krajowej mianowany rotmistrzem II kl. Hugo Królikowski przy 1 puł. ułanów obr. kraj.

Major-audytor Jan. Pinkas, z krakowskiego bat. obr. kraj. nr. 52, mianowany audytorem podpułkownikiem i przeniesiony równocześnie do lwowskiej komendy obr. kraj.

---

sami — wreszcie znienawidzoną, rękami tłumów zburzoną, a świeżo wybudowaną, wskrzeszoną, jakby z ziemi dobytą Bastyllę! Słynne więzienie wysokie, ponure, z wieżycami po bokach, naokół forteca, wały i fosy wznosi się na nowo, jak przed stu laty, lecz w jakże odmiennych warunkach!... Jeżeli szło o to, ażeby wsteczność uwydatnić, ażeby przedstawić dawną tyranię, samowładzę i ciemnotę i ażeby temu wszystkiemu dzisiejszą wolność, obecny postęp i obecną przeciwstawić cywilizację — udało się to Francuzom znakomicie. Bo w istocie nie można było wymyśleć nic lepszego, nic wymowniejszego od Bastylli i przedmieścia St. Antoine, otoczonych przepychem cywilizacyjnego postępu...

Wybudowali sobie oni Bastyllę na nowo, lecz jakby na urągowisko wobec dawnych dziejowych kazamat, wybudowali zamczysko, którego nazwisko samo ongi każdego nawet najmożniejszego strachem przejmowało... Lecz dziś, w miejsce jęków i płaczów — wesele i radość; w miejsce krzywd i kajdan — złota wolność, bale i festyny. Klucznicy i cała załoga stoją wprawdzie na straży w niebieskich frakach, pantalonach sięgających tylko kolan, w kamaszach i z długiemi splecionemi warkoczami, spadającemi z pod trójgraniastego kapelusza... lecz to obecnie niemi tylko świadkowie uczt i radości...

Nowa ta Bastylla przygotowuje całą serję obrazów historycznych z czasów epopei rewolucyjnej... Będą to żywe efemerydy. Tymczasem odbywają się tam różne przedstawienia. Widziałem np. taką scenę, a w około mnie tłumy:

Akrobata w stroju więziennym uciekał na szczyty wieżyc, za nim gonił również akrobata w kostiumie żandarma. Stroje były oczywiście wiernie skopiowane z czasów prawdziwej Bastylli. Gonitwa trwała z górą kwandrans. Skoki śmiałe i całe to łapanie człowieka wielką wywoływało emocję. Obaj nadzwyczaj zręczni. Odbywa się ta ucieczka więźnia regularnie codziennie o 3. i o 6. ku uciesze tłumów.

Ułatwiwszy się z temi dwoma, moim zdaniem zupełnie nadprogramowemi budowlami, przystąpię do kolejnego opisywania właściwej wystawy.

Rzecz prosta, że szczegóły moje nie będą tak szczegółowe jakby należało, gdyż ramy fejletonowe waszego dziennika nie byłyby w stanie za rok nawet pomieścić opisu tego olbrzymiego materjału. Ograniczę się tylko na podaniu wam tego, co was najbardziej interesować może, co korzyść przyniesie i wiedzę zasili — co razem zebrawszy da dokładny wedle możności obraz obecnej wystawy.

Przypływ cudzoziemców jest olbrzymi. Samych Amerykanów, którzy się wybierają na wystawę, zapisało w New-Yorku biuro Cooka 130.000. zapłacili oni już swe miejsca na wielkich atlantyckich okrętach, i wkrótce ujrzy Paryż ich oblicza i ich... dolary. Na bulwarach istna wieża Babel, spotkasz tam Anglików, których poznać zaraz po wygodnem wakacyjnem ubraniu, Polaków, rozmawiających głośno i rozbijających się po najdroższych restauracjach, Arabów, kroczących poważnie, milcząco, biało ubranych, Chińczyków, lśniących jedwabiami, Indjanów, Anamitów, Turków i Egipcjan.

Ci ostatni w liczbie 65 grają białemi i czerwonemi kamyczkami w halla, na ulicy Kairu ku wielkiej uciesze licznego otoczenia.

Z bruku paryskiego mam jeszcze do zanotowania zabawny szczegół z procesu, który w ostatnich dniach niemało zainteresował wszystkie sfery tutejsze. Idzie tu o krzywdę różnych dostawców pięknej margrabiny d'A... Młoda, żywa blondynka, narobiła kolosalne długi, nie dbając o pozwolenie męża.. Różne magazyny konfekcji damskiej zgłosiły wreszcie swoje pretensje do sądu. Pretensje te wynoszą okrągłą sumę 160.000 franków... Za bieliznę tylko i kapelusze!!... Oto mały okaz jednego z licznych rachunków:

14 koszul jedwabnych czarnych	588	franków
4 „ „ z koronkami	200	„
1 koszula jedw. różowa	43	„
1 „ „ biała	42	„
1 „ „ czerwona	42	„
1 „ „ niebieska	42	„
1 „ „ biała z żółt. guzami	80	„
1 „ „ żółta	42	„

i t. d. Czy to nie charakterystyczne?

Mówią, że cesarz niemiecki ma tu zjechać w najściślejszem incognito. Ale wątpię, czy to prawda. W każdym razie pewną jest rzeczą, że szach perski, Nasr-Edin, przyjedzie. Chciano go pierwotnie zainstalować w pałacu Inwalidów. Lecz odmówił, podając za powód, iż religia w Persji nie zezwala żyjącym mieszkać pod jednym dachem wspólnie z nieboszczykami, chociażby nawet ci nieboszczycy nazywali się Napoleon I., Catinat, Tureniusz, Vaubau itp.

Co kraj, to obyczaj... Uszanowano to zatem i wynajęto inny pałac, który na przyjęcie szacha z przepychem urządzają. Sądząc z poprzednich podróży po Europie słynnego szacha, przepych ten za kilka miesięcy po jego wyjeździe będzie cokolwiek... zabrudzony.

Teatra są już ożywione. Wielka opera zapełnia swe widowiska nieustannie „Romeo i Julią“ z Reszkami w roli Romea i Laurentego i z panią Eames w roli Julii.

W Gymnase trzyma afisz Sardou z najnowszą swoją komedją „Belle maman“ (Teściowa). Prym w tej sztuce dzierżą pp. Noblet, Lagrange i panie Magnier i Darlaud. W Wodewilu pp. Lecour i Decourcelles przedstawili „Mensonges“ (kłamstwa), sztukę 5-aktową z romansu Bourgeta przerobioną. Obecnie zaś wznawiają „Fałszywych poczciwców“. Porte-Saint-Martin dla odmiany zapewne gra starą jak świat „Chatę za wsią“.

Teatr francuski często zmienia afisz. Grał niedawno dramat 5-aktowy Dumasa p. t.: „Henryk III. i jego dwór“ z Wormsem w tytułowej roli, obecnie gra Moliera. W Odeonie nowa sztuka Lamartina p. t. „Revoltée“. Najbardziej uczęszczają jednak dorośli i niedorostki do Folies-Dramatiques, które wystawiło z niebywałym przepychem feerję w 3 aktach a 20 obrazach p. t. „Riquet à la Houpe“. Muzyka napisana przez Varney, odznacza się lekkością i melodją.

Już to w ogóle wszyscy tu mają do woli i stosownie do swego gustu rozmaite widowiska. Prócz wymienionych teatrów, rozmaite miejsca jak Folies-Bergéres Chatelet, Hippodrome, Nouveautés, Eden-Théatre Nouveau-Cirque itd gromadzą licznych zwolenników. Potrzeba mieć tylko kieszeń dobrze zaopatrzoną, a rozrywki nie zabraknie z pewnością...

Nader miłe miałem tu spotkanie w „Pawilonie pracy“ z panem Claris, muzycznym sprawozdawcą dziennika *„Progres Artistique“*. Opowiadał mi o wielkiem powodzeniu jakie tu miał w Paryżu nasz maestro Żeleński. Ze zaś nie spotkałem się wcale ze szczegółowem lub chociaż bardziej obszernem sprawozdaniem o koncercie Żeleńskiego w pismach polskich, kreślę je na tem miejscu, na podstawie słów stanowczo kompetentnych p. Claris. Bo w istocie nie pojmuję dlaczego rodak nasz, uznawany już nawet na muzycznym widnokręgu zagranicy, którego imię nie potrzebuje już reklamy, dlaczego pytam — nie zainteresował wystąpieniem ze swojemi utworami w Paryżu polskiej prasy?

Otóż koncert Żeleńskiego odbył się dnia 24. kwietnia, w słynnej sali Erarda przy ulicy du Mail, gdzie się zwykle odbywają wielkie igrzyska muzyczne. Składały się nań wyłącznie utwory naszego mistrza. Odbył się on zaś ze współudziałem znanych i cenionych sił artystycznych, mianowicie pp. Górskiego, Brandoukoffa, Parent, Debroux, Stojowskiego Zygmunta, pań Conneau i Fuchs — oraz słynnego chóru, pod dyrekcją pana Widor.

Już to Francja jest w ogóle krajem, w którym cudzoziemscy artyści, przyjmowani są z sympatyczną ciekawością. Pochodzi to z miłości dla wszystkiego co jest nowe a warte uznania i poznania. Artyzm miejscowy nie traci nic na tem zetknięciu, owszem, zyskuje, bo wyradzają się myśli — zapatrywania, nowe pole i świeże pomysły.

Utwory Żeleńskiego z wielkiem uznaniem były przyjęte.

Tłumnie zgromadzona, doborowa publiczność, składająca się z samych smakoszów muzycznych, oklaskiwała z równym zapałem wszystkie prawie numera. Sonata na fortepian i wiolonczelę, wykonana przez p. Z. Stojowskiego, (ucznia paryskiego konserwatorjum), oraz przez p. Góreckiego, rozpoczęła tę biesiadę artystyczną. Utwór to napisany w stylu klasycznym, a jednak nowoczesnym.

Pani Conneau, znakomita koncertowa śpiewaczka, odśpiewała następnie cudownym swym głosem „Balladę“ i „Pieśń Jaruby“. Oryginalne te pieśni zyskały ogromne uznanie. Ostatnią zaś musiała powtarzać na ogólne żądanie. Następnie wykonano „Romans“ na wiolonczelę, (Braudonkoff) i „Warjacje“, kwartet smyczkowy.

Drugą część koncertu stanowił obraz drugi z 4. aktu znanego wam „Wallenroda“. Aldoną była pani Fuchs, Alfem p. Baudouin-Bugnet. Albanem p. Perrin.

Przyjęcie, jakiego doznały tu utwory Żeleńskiego, powinny go zachęcić do częstszego pojawiania się na gruncie muzykalnym Paryża. Cały świat artystyczny z entuzjazmem się wyrażał wobec dzieł naszego kompozytora, ceniąc przedewszystkiem smak i finezję, z jakiemi są napisane.

Powtarzam tu tylko jak wyżej powiedziałem zdanie p. Claris. A gdy mowa o mistrzu, niechaj mi wolno będzie wspomnąć i o jego dawnym uczniu krakowskim, o Zygmuncie Stojowskim, który należycie przygotowany i przesiągnięty talentem, zapałem i duszą artystyczną Żeleńskiego, przyjechał do Paryża i kształci się w tutejszem konserwatorjum. Pod obecnem kierownictwem słynnego profesora Diemera zrobił kolosalne postępy — i jest na najlepszej drodze, prowadzącej do sławy i laurów. Ukazały się tu właśnie u Bruneau & Cie — trzy jego utwory. Są to pierwsze próbki młodego jeszcze talentu, w których jednak poznać wszczepione zasady i prawdy muzyczne dawnego mistrza. Oryginalną jest „Tokata“, — bardzo wdzięczną kompozycja „Filense“, a „Pensée musicale“, pani Moszkowskiej poświecona, oparta na dysonansach, bardzo ładny i melodyjny sprawia efekt.

Rozpisałem się cokolwiek za długo o tym koncercie, który nic nie ma z wystawą wspólnego, lecz moim zdaniem, krzywdę wyrządzono dotychczasowemi krótkiemi wzmiankami ziomkowi, który pracując na niwie artystycznej, sławę imienia polskiego roznosi po szerokim świecie.

O ile mogłem naprawiłem ten błąd.

Janek ze Lwowa.

Kapitanem rachmistrzem I. kl. w obronie krajowej mianowany Antoni Toreszyński przy [illegible] bat. nr. 67.

Podporucznikiem rachmistrzem obr. kraj. mianowany Artur Stetkiewicz.

W nieczynnym stanie obr. kraj. mianowani porucznikami rachmistrzami: Jerzy Scaramanga bat. czerniowieckiego nr. 77. Dr. Zygfryd Goldscheld z bat. czerniowieckiego nr. 55 i Dyonizy Simonowicz z bat. czerniowieckiego nr. 77.

Intendantem obr. krajowej stanie czynnym mianowany Jan Burian przy komendzie krakowskiej.

W żandarmerji mianowani porucznikami: Emil Brayna, Rudolf Geyer i Emil Wiśniewski przy komendzie nr. 5.

Do rezerwy przeniesiony lekarz pułkowy II. kl. Dr. Emil Kozłowski z 99 pp. z przydzieleniem do szpit. garn. lwowskiego.

Urlopowany na pół roku z zachowaniem poborów lekarz pułkowy dr. Paweł Krzemień z 43 pp.

* **Marszałek krajowy** hr. Tarnowski wrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

* **Zmarli we Lwowie:** Anna Obirek w 70 roku życia. Teresa Pohorecka, emer. urzędnik sądowy w 63 r. życia. Anna z Zacheńskich Cieśliwicz w 38 r. życia.

Emilia z Manastyrskich Zawadzka, zmarła w [illegible] r. życia.

Stefan Kolmanowski zmarł w Tarnowie w 40 r. życia.

Władysław Kasiewski, rejent, w Rzeszowie zmarł w 65 r. życia.

* **Majówka.** Dowiadujemy się, że Tow. św. [illegible] opiekujące się wdowami i sierotami, urządza w niedzielę d. 19. b. m. majówkę w Brzuchowicach. Komitet urządzający zamówił w tym celu osobny pociąg i postarał się o urozmaicenie zabawy, wyborną muzykę. [illegible] gry towarzyskie, [illegible] i inne tym podobne przyjemności. Dodać zaś należy, iż w Brzuchowicach jest tego roku urządzona bardzo dobra restauracja, dostarczająca potraw smacznych po cenach bardzo przystępnych.

Sprzedażą biletów zajmują się przeważnie panie komitetowe, a także można ich nabyć w cukierniach pp. Hausera i Bielańskiego i Kosteckiego. Cena biletu jazdy i wstępu na majówkę wynosi 1 zł. od osoby, a bilety familijne na 4 osoby kosztują 2 zł.

* **Ze szkoły politechnicznej.** P. Józef Kajanowski, architekt we Lwowie, został mianowany docentem encyklopedji budownictwa a p. Franciszek Bandrowski, doktor filozofji, został mianowany asystentem przy katedrze technologji chemicznej tej szkoły.

* **Wieczór humorystyczny** Gustawa Fiszera, odbędzie się w środę d. 15. maja b. r. w sali kasyna miejskiego.

* **Muzyka „Harmonii"** grać będzie we środę dnia 15. maja na Wysokim Zamku. Początek o godz. 6. po południu.

* **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali Szkoły realnej [illegible]

* **Specjalne kursa rolnicze.** Wydział krajowy zwołał ankietę w celu zasięgnięcia opinii w sprawie urządzenia specjalnych kursów rolniczych dla nauczycieli szkół ludowych. Namiestnictwo zapytywało bowiem Wydział krajowy, czy i pod jakiemi warunkami byłoby możliwe urządzenie takich kursów specjalnych przy krajowych szkołach rolniczych. Do ankiety tej, której posiedzenia odbywały się wczoraj i dziś, pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Leona Chrzanowskiego, zaproszeni zostali pp.: Bolesław Baranowski, Tadeusz [illegible], Władysław Lubomęski, Zygmunt Strusiewicz, Roman Wawnikiewicz i dr Włod. Zajączkowski.

* **Dyrekcja gal. funduszu propinacyjnego** [illegible] Stosownie do §. 33. ustawy krajowej z 22 kwietnia 1889. Dz. ust. kr. nr. 30. zawiadamia się właścicieli posiadanych majątków, przy których na podstawie wydanych orzeczeń krajowej komisji propinacyjnej [illegible] hipoteczne wpisy co do przysługującego jednego prawa w posiadaniu uprawnionych w myśl §. 4. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. ust. kraj. nr. 55 ex 1877, że [illegible] wygasło raz na zawsze.

* **W zakładach leczniczych i zdrojowiskach** krajowych, oraz niektórych zagranicznych [illegible] ordynować będą następujący lekarze Polacy: [illegible] Füred dr. Czerwiński; Franzensbad dr. Rosner Jan; Gleichenberg dr. Bruhl, dr. Bulikowski; Iwonicz dr. Dąbicki, dr. Rieger, dr. Gross; Jaworze dr. Kowalski Edm.; Karlsbad dr. Jaworski, dr. Stiebe, dr. Krotowicz; Kissingen dr. Chłapowski; Krynica dr. Kopf, dr. Mars, dr. Ebers, dr. Łarentski, dr. Skórczewski, dr. Bieleń, dr. Jackowski; Krzeszowice dr. Dara; Lubień dr. Stembarth; Marienbad dr. Kaufman, dr. Kopernicki; Morszyn dr. Medwey; Rabka dr. Głuchowski, dr. Piątkiewicz, dr. Spitzer; Rymanów dr. Dukiet, Swoszowice dr. Pilinowski; Szczawnica dr. Szlezer, dr. Gluziński Lesław, dr. Zaremba, dr. Kołaczkowski, dr. Smoleński, dr. Łaskowski, dr. Trembecki; Trenczyn dr. Filipkiewicz; Truskawiec dr. Lutostański; Zakopane dr. Chramiec, dr. Chmielecki, dr. Piasecki; Żegiestów dr. Grabski.

* **W Uhnowie** założono fachową szkołę szewską, której celem jest praktyczne ulepszenie wyroby [illegible] sposobem [illegible] fabrycznej obcej konkurencji.

* **Przywilej.** Austrjackie ministerstwo handlu i [illegible] dla rolnictwa, przemysłu i handlu [illegible] wyłączny przywilej na [illegible] dającą [illegible]

* **Stypendjum.** Rada szkolna nadała stypendjum z fundacji Jana hr. Szeptyckiego w rocznej kwocie 180 zł., [illegible]

* **Dukaty z czasów Marji Teresy,** znalazł [illegible] Dukaty [illegible]

* **Spadek.** Obrońca prokuratorji w Warszawie Maksymilian Perkowski zawiadamia osoby interesowane o spadku, [illegible] Komiewski, [illegible] w r. 1876 [illegible] spadkobierców [illegible] spadku [illegible]

* **Ciekawy wypadek** zdarzył się 12 bm. w [illegible] tamtejszym [illegible] Henryk Koch [illegible] The[illegible] miej[illegible] Wy[illegible]

* **Susza.** Słońce wpadło w narów dziki, tak jest w dziki wpadło narów: z siłą setki samowarów warzy róże i gwoździki! Dość już, wiosno, twoich darów, darów twoich dość już, wiosno, ukróć dziwny ten swój narów, bowiem zboża nie rosną! Choć przy suszy brak katarów, tak jest, brak ich podczas suszy, porzuć jednak ten swój narów, błaga rolnik z całej duszy. Deszcze grają wszak filarów rolę w sprawach urodzaju. Maju, porzuć brzydki narów — narów brzydki porzuć, maju!

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej dnia 14 maja:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe, mieliśmy wiatr zmienny przez całą rano, niebo przeważnie pogodne, a powietrze mierne wilgotne.

Średnia temperatura doby była 20·8° C, najwyższa 28·5° C, najniższa 13·5° C w cieniu.

Przez całą dobę mieliśmy piękną pogodę, dziś rano mgły.

Zniżka barometryczna 755—760 mm. znajdowała się w Holandji; zwyżka 770—765 w Norwegji; zniżka drugorzędna na Krymie.

Stan barometru średniowego do poziomu morza był dziś o 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 14. maja:

Wiatr z południowej strony, średnia temperatura doby wyższa od 20° C, niebo przeważnie czyste a powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy; pogoda.

* **Jutro,** d. 15. maja: św. Zofji. — św. Tymoteja M.

Z kolei Karola Ludwika. Dyrekcja ruchu nadesłała nam następujący komunikat:

„W dyskusji odbytej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nad budową tramwaju parowego we Lwowie przytoczono, że kolej Bełzecka za prawo przejazdu po torach kolei Karola Ludwika płaci olbrzymie sumy. Nie wchodząc w przyczyny, dla jakich kolej Bełzecka pragnie wybudować dworzec własny przy kościele św. Anny i zaprowadzić tramwaj parowy we Lwowie, oświadczamy w celu informacji interesowanych, że koszta za używanie dworca i za przejazd po torach kolei Karola Ludwika na przestrzeni prawie półtorakilometrowej nie są bynajmniej tak wielkie, jak je przedstawiono i że w niczem nie przekraczają kosztów własnych, które kolej Karola Ludwika ponosi na utrzymanie dworca, służby stacyjnej i konserwacji teru. Jeżeli przytem uwzględnimy, że dworzec centralny jest wyłączną własnością kolei Karola Ludwika i że dworzec ten bez warsztatów, magazynów i ogrzewalni kosztuje 700.000 zł., że zużywalny materjał transportowy oddany do dyspozycji kolejom sąsiednim, wyjeżdżającym z dworca centralnego reprezentuje wartość 30.000 zł., zważywszy dalej, że kolej Karola Ludwika we własnym zarządzie sama załatwia ekspedycję osób i pakunków tychże kolei, co kosztuje rocznie do 70.000 zł. i że kolej Karola Ludwika daje oprócz tego jeszcze oświetlenie gazowe i pakierów, to okaże się, że opłata ugodzona osobną umową między kolejami sąsiedniemi, używającemi dworca centralnego do przejazdu swych pociągów, a koleją Karola Ludwika jest jedynie wynagrodzeniem za koszta faktyczne, które kolej Karola Ludwika bez najmniejszego dla siebie zysku istotnie ponosi. Jako podstawę do wymiaru należytości za przejazd pociągów kolei sąsiednich na dworcu centralnym przyjęto ilość i wielkość pociągów przejeżdżających lub wyjeżdżających na dworzec, a opłata za każdy pociąg osobowy według tej umowy wynosi 7 do 8 zł., dlatego zaś, że pociągi kolei Bełzeckiej są mniejsze od pociągów innych kolei sąsiednich, a szczególnie od pociągów kolei Karola Ludwika, przeto też i opłata od pociągów osobowych tejże kolei jest stosunkowo jeszcze daleko mniejszą. Według tego samego stosunku przypada opłata za pociągi towarowe kolei Bełzeckiej po 3 zł. 50 ct. do 4 zł., za lokomotywy zaś luźne i pługi śniegowe po 1 zł. 75 ct. do 2 zł. Dodać jeszcze należy, że kolej Karola Ludwika przystąpiła do umowy tej nie z własnej inicjatywy, albo też chęci zysku, lecz dopiero na kilkakrotne życzenie i żądanie ministerstwa handlu i zarządów w mowie będących kolei.

„Wobec powyższych najdokładniej zestawionych cyfer nasuwa się mimowolnie pytanie, czy kolej Czerniowiecka używając własnego dworca i własnych torów do przejazdu pociągów kolei Bełzeckiej, urządziłaby mogła jeszcze mniejszym kosztem swe transporta kolejowe, nie przeczymy przecież wcale, że koszta za użycie dworca centralnego i za przejazd przez tory kolei Karola Ludwika zredukowaćby się jeszcze dały, gdyby miasto pozwoliło na położenie torów na swych ulicach i gdyby pociągi towarowe kolei Czerniowieckiej względnie Bełzeckiej po nich jako tramwaj parowy bezpłatnie kursować mogły".

Z kolei Karola Ludwika Wiadomość podaną w kronice *Dziennika Polskiego* i *Gazety Lwowskiej* z dnia 11. b. m., że wachmistrz policyjny p. Pańczek swoją przytomnością umysłu zwrócił uwagę przejeżdżających przez otwartą rampę kolejową na Żółkiewskiem na grożące niebezpieczeństwo w chwili nadejścia pociągu, zmuszeni jesteśmy o tyle sprostować, że w tym czasie istotnie nie groziło, żadne niebezpieczeństwo nikomu i że p. Pańczek wskutek zupełnej nieznajomości przepisów kolejowych, sam wywołał nieusprawiedliwiony popłech pomiędzy publicznością.

Dla informacji zaniepokojonej bez przyczyny publiczności, nadmienia się, że gdyby nawet pociąg nadjeżdżał, a zapory na rampie były otwarte, to rampa przejazdowa tak jest zabezpieczoną sygnałami i przyrządami odpowiedniemi, że każdego czasu pociąg musi być przed wjazdem na rampę wstrzymany.

Pomienionego dnia zdarzyło się wprawdzie, że strażnik rampy, zbałamucony turkotem przejeżdżających wozów, spóźnił się z zamykaniem zapór, ale maszynista nadjeżdżającego pociągu, widząc sygnał dystansowy, skierowany na „wjazd zabroniony", dał natychmiast sygnał do hamowania pociągu, i zanim pociąg do onego sygnału dystansowego się zbliżył i przed nim stanął, już zamknięto zapory i sygnał dystansowy odwrócono na „wjazd dozwolony".

— **Konduktorzy tramwajowi** we Wiedniu żądają od dyrekcji dwóch dni wolnych w tygodniu i powiększenia płacy.

D. 13. bm. rozpoczęły się w Wiedniu procesy przeciw 100 osobom, które brały udział w rozruchach z powodu strajku tramwajowego. Oskarżeni zasądzeni zostali według kategorji przekroczeń, a mianowicie za zbrodnie 11 osób na więzienie od 3 do 15 miesięcy, a 6 osób za przekroczenia na areszt od 3 dni do 1 miesiąca.

— **Zmowa.** Woźnice tramwajowi w Berlinie przygotowują zmowę. Żądają zwiększenia płacy i zmniejszenia ilości godzin roboty. Wczoraj d. 13. b. m. 25 woźniców zostało już wydalonych przez dyrekcję.

— **Rozruchy w Westfalii.** Z Berlina donoszą 13. maja. Pod przewodnictwem Bismarcka w obecności cesarza odbyła się dziś narada ministerjalna w sprawie zmowy robotniczej w Westfalii. Uchwalono powołać do Berlina wybitnych robotników i pracodawców. Skutki braku węgla stają się coraz fatalniejsze. Komunikację kolejową musiano zredukować. Słychać, że i w Saksonii zamierzają robotnicy pracujący w kopalniach węgla urządzić strejk. Ludność wszędzie sympatyzuje z robotnikami. W Essen urząd gminy protestował przeciw użyciu wojska dla utrzymania porządku. W ogóle wszędzie tam, gdzie wojsko ani policja nie interweniuje, panuje porządek. W Dortmund gromadzą się przed szybami, by wstrzymać ruch pomp parowych, co spowodować może zalanie szybów. Akwadukty nad rzeką Ruhr są również zagrożone. W Essen uwięziono dwóch chłopców, którzy strzelali do wojska.

Od soboty w całym rajonie strejkowym nie było zaburzeń, a to od czasu od kiedy mieszczaństwo zorganizowało formalną policję dobrowolną. Ogółem strejkuje obecnie 90.000 robotników, którzy dziennie wydobywali po 93.000 ton węgla.

Zmowa przybiera w Dortmund coraz szersze rozmiary. Wielkie masy robotników nagromadziły się przed maszynami wodnemi z zamiarem zniszczenia takowych i spowodowania tem zalewu kopalni. W niektórych miejscach chciano podjąć roboty, lecz strejkujący nie dopuścili do tego.

Z prowincji Nassau wysłano skutkiem rozporządzenia ministerjalnego wszystkich konnych żandarmów do rajonu strejkowego.

— **Z Rzymu** donoszą 12. bm. o wybuchu Wulkanu na wyspie Lipari, wulkan na wyspie Stromboli grozi wybuchem.

Szczedrin.

Zgasła onegdaj w Petersburgu wielka gwiazda literatury rosyjskiej; zmarł Michał Sałtyków, głośny pod pseudonimem: Szczedrin.

Urodzony w r. 1826 w Spaskiem, gubernii twerskiej, kształcił się do r. 1844 w liceum carskosielskiem, a karjerę urzędniczą, której się zaraz potem poświęcił, skończył jako wice-gubernator rodzimej gubernii twerskiej.

W r. 1863 podał się do dymisji i został współpracownikiem *Sowremiennika*; następnie wybitny wziął udział w wydawnictwie znakomitej publikacji „Otieczestwiennyja Zapiski", które przestały wychodzić w r. 1884.

Z Michałem Sałtykowem zszedł do grobu najbardziej narodowy humorysta rosyjski, narodowy do tego stopnia, że go prawie niepodobna na inny przetłómaczyć język; spowinowacony z nim poniekąd jest także już nieżyjący komedjopisarz Ostrowskij, chociaż mu pod względem talentu wcale nie dorównywa.

Talent swój wyssał Szczedrin z piersi matki; piórem jego, karjerą nawet jego kierował od młodości humor, ten szeroki, oryginalny humor rosyjski, który jest zupełnie czemś innem, jak *esprit* francuski, albo *Mutterwitz* niemiecki.

Gogol płakał zwykle wśród śmiechu i Gogol do zgonu pozostał głównie humorystą, podobnie jak Dickens. Sałtykow natomiast złotą bryłę humoru swojego poświęcił satyrze. Przypomina on dlatego więcej Swifta i Rabelais'ego.

Michał Sałtykow jest jednym z ojców t. zw. rosyjskiej literatury oskarżenia. Kogoż potępiali ci pisarze, uzbrojeni w satyrę, wyostrzoną jak stal damasceńska? Potępiali społeczeństwo, jego wielkie grzechy i małe narowy.

W r. 1848 napisał satyryk pierwszą powieść większą „Zaputannoje dieło". Koloryt miała za jaskrawy i brakowało jej spokoju. Właściwa zaś sława Szczedrina zaczyna się w r. 1856, gdy ogłosił „Gubernskije oczerki". Dzieło to w karjerze znakomitego satyryka zajmuje takie samo stanowisko, jak „Zapiski ochotnika" w dziejach literackiego rozwoju Turgeniewa,

Nie możemy przytoczyć wszystkich powieści, nowel i szkiców, jakiemi oskarżyciel społeczeństwa zapewnił sobie niezgasłe znaczenie w literaturze rosyjskiej; powiemy tylko, że stworzył całą galerję typów, arcytypów; z powieści „Priznaki wremieni", „Dniewnik prowincjała" itd., wysuwają się postacie, życiem tryskające, jak Nagibin, Koziołkow, Bystricyn itd.

W r. 1877—8 pierwsze wydanie zbiorowe dzieł Sałtykowa-Szczedrina zawierało 12 tomów.

Pracował aż do chwili zgonu. Od kilku lat *Wiestnik Jewropy* szczycił się stałem jego współpracownictwem. W tym poważnym miesięczniku, jeżeli się mylimy, pojawiła się też ostatnia praca Szczedrina na szersze rozmiary „Poszechońskaja starina".

Zarzucano znakomitemu pisarzowi, że z wizerunków jego, pomimo całej niezrównanej plastyki przedstawienia, bije wielki mankament przesady; obrońcy Szczedrina odpowiadają, że przesada jest nieuchronnym przymiotem każdej satyry od czasów Juwenala.

Zarzucano także autorowi „Satyr w prozie" i powieści „Taszkency", że występując jako srogi i szyderczy prokurator wobec społeczeństwa, temu społeczeństwu żadnych nie postawił ideałów nowych... *Stb.*

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś we wtorek występ panny Arnoldson i ostatni występ p. Jeromina: „Hugenoci" akt 2. z opery Mayerbera. „Faust" akt 3. z opery Gounoda. „Cyrulik Sewilski" lekcja śpiewu. „Lukrecja Borgja" scena z opery Donizettiego. „Dinorah" akt 2. z opery Mayerbeera. (Arja z cieniem). — Jutro po raz pierwszy „Kobiety nerwowe" komedja w 3 aktach Bluma i Tochego. — We czwartek „Traviata" opera Verdiego. Ostatni występ panny Arnoldson.

Dział ekonomiczny.

P. Leon Chrzanowski, członek Wydziału krajowego za bytności swej w Wiedniu poparł w ministerstwie kilka ważniejszych spraw krajowych. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przyrzekł udzielić 1000 zł. subwencji na zakupno kawałka gruntu przy kraj. szkole lasowej dla rozszerzenia kultur. Przyrzekł on także, że dyrekcja domen i lasów państwowych przyjmować będzie na praktykę do lasów rządowych abiturjentów kraj. szkoły lasowej, którzy z dobrym postępem złożyli główny egzamin. Praktykanci tacy otrzymają nawet bezpłatne pomieszczenie, o ile na to zezwoli miejsce w budynkach skarbowych, tylko koszta wiktu będą musieli sami ponosić. Wydział krajowy zamierza takim abiturjentom udzielać w tym celu stypendja z fund. krajowego i na r. 1890 wstawi do budżetu kwotę 800 zł.

U ministra skarbu p. Dunajewskiego był p. Chrzanowski z prośbą o przynaglenie dyrekcji banku austro-węgierskiego do zmiany swych statutów w tym kierunku, aby bank ten mógł udzielać na waranty zaliczek i pożyczek.

U ministra handlu p. Bacquehema czynił p. Chrzanowski starania celem szybkiego wydania regulaminu wzorowego dla publicznych domów składowych, bez którego nie mógłby Wydział krajowy podać o koncesję na publiczne domy składowe we Lwowie i Krakowie. W tym kierunku udzielono p. Chrzanowskiemu informacji, iż Wydział krajowy może wnieść podanie o koncesję. Domy składowe w Krakowie mają wejść w życie w drugiej połowie lipca br.

Komisja reambulacyjna względem projektu przedłużenia toru kolejowego na stacji Leucze górne, linii kolei państwowej Sucha-Skawina, odbędzie się 31. maja br. o godzinie 11. rano na dworcu w Leuczach.

Wiedeń 14. maja. Pertraktacje zarządu austrjacko-węgierskiej kolei wschodniej z baronem Hirschem o nabycie kolei wschodnich zupełnie się rozbiły.

Losy serbskie. Przy ciągnieniu odbytem wczoraj w Belgradzie główna wygrana 200.000 franków padła na s. 6.105 nr. 67, 5.000 fr. na s. 2322 nr. 29, 2.000 fr. na s. 8211 nr. 37.

Transporty węgla kamiennego do Rumunii. Transport obliczonego mniej więcej na 3.000 wagonów węgla kamiennego, który częścią z austrjackich, częścią z górno-szląskich (pruskich) kopalni ma być przewieziony *transito* Galicją do Rumunii doznał skutkiem tego zwłoki, iż rumuńskie koleje żelazne, które zamierzały nabyć wyżej wskazaną ilość na własny użytek, dowiedziały się, że handlarzom, zajmującym się w porozumieniu z temi kolejami dostawą zamówionego węgla kamiennego, przyznane zostały ze strony interesowanych galicyjskich kolei żelaznych zniżenia normalnej taryfy przewozowej. Aby zaś to ułatwienie nie wypadło na korzyść handlarzy węgla, lecz owszem na rzecz kolei rumuńskich, wystąpiły one w charakterze ubiegających się o refakcję i wezwały handlarzy, aby wnosili swe oferty dla pojedynczych gatunków węgla kamiennego nie *franco* stacja Roman, lecz *loco* kopalnie. Skutkiem tego zarządzenia korzystać będą z zysku wynikającego z przyznania refakcji same koleje rumuńskie nie zaś handlarze.

Giełda zbożowa. Wiedeń dnia 13. maja. Żyto na maj i czerwiec 7·14; pszenica na jesień 7·43; owies na maj i czerwiec 7·73; owies na jesień 5·76; kukurudza na maj i czerwiec 5·11, na sierpień 5·24.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 14. maja. Nadzwyczajny profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, Łazarski zamianowany został zwyczajnym profesorem geometrji wykreślnej.

Dalej mianowani zostali: zastępca prokuratora Isseczeskul z Suczawy sędzią powiatowym w Dornie, sekretarze namiestnictwa Halecki, Tretter, Kerekjarto, Wołoszyński, wicesekretarz ministerstwa Piwocki i sekretarz namiestnictwa Zawadzki starostami, a komisarze powiatowi Ostrowski, Hendrich, Niewiadomski, Bulikowski i Szczurowski sekretarzami w galicyjskiem namiestnictwie.

Były sekretarz galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie Greliński, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Berlin d. 14. maja. W kołach parlamentarnych opowiadają, że rząd wezwał właścicieli kopalń i robotników, ażeby swych zastępców do Berlina wysłali.

Essen d. 14. maja. Przewódzcy ruchu robotniczego w ogłoszonej właśnie odezwie oświadczają, że robotnicy ze swej strony nie mogą zrobić żadnego kroku celem zakończenia zmowy i że nie podejmą oni roboty, zanim przedsiębiorcy nie zaspokoją żądań postawionych przez robotników.

Paryż d. 14. maja. Strejk 10.000 tkaczy w Thizy nad Rodanem zakończony ugodą pomiędzy nimi a pracodawcami.

Bukareszt d. 14. maja. Pomimo że plan zlania się starokonserwatystów z liberalnymi dyssydentami Dymitra Bratiana (obie frakcje są antidynastyczne i rusofilskie) okazał się poronionym, usiłują organa starokonserwatywne wmówić w dyssydentów, że interesa polityczne obu frakcyj są jednakowe. Prócz ministrów Lahovarego i Manu miał się także minister Penczesko oświadczyć przeciw pominionemu zlaniu, i tak z tego powodu, jakoteż co do załatwienia kwestyj budżetowych i fortyfikacyjnych przyszło podobno do rozterek w łonie gabinetu.

Moskwa d. 14. maja. Książę japoński Arisugawa wyjechał ztąd do zachodniej Europy.

Brindisi d. 14. maja. W. ks. Paweł i królewicz następca grecki przybyli rosyjskim okrętem wojennym „Dymitr" i odjechali na północ.

Burgas d. 14. maja. Na wczorajszej uroczystości otwarcia robót około kolei Burgas-Jamboli, podniósł ks. Ferdynand w swojej mowie ważność tej nowej kolei, która połączy Bułgarję z odwiecznemi drogami morskiemi. Książę prosi Boga o błogosławieństwo dla tego nowego, bez broni osiągniętego zwycięztwa Bułgarji.

Za powrotem do miasta przyjmowano księcia i Stambułowa najgorętszemi owacjami.

Londyn dnia 14 maja. *Standard* ogłasza koncesję udzieloną br. Reuterowi przez szacha na bank państwowy w Persji z kapitałem zakładowym 4 mil. ft. szt. Bank ten będzie miał przez 60 lat wyłączne prawo eksploatacji miedzi, ołowiu, węgla, nafty, asbestu, żelaza, boraksu i rtęci.

Wiedeń dnia 14. maja godz. 1 min. 30 po południu. **Akcje kredytowe** 302·50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 72·—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 315·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 129·75. Akcje Unionbanku 232·75. Akcje kolei Karola Ludwika 207·—. Akcje kolei Północnej 261·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 109·35. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 242·—. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 236·25. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 190·—. Losy komunalne wiedeńskie 147·25. Akcje Tow. tureckiego 114·—. Galic. oblig. indemniz. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 208.50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje banku dla krajów koronnych 237.50. Akcje Bankvereinu 112·—. Rosyjski rubel papierowy 127·—. Losy prem. węg. —·—. 4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 103·25. 5% renta węg. papierowa 97·65. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 14. maja. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205·50	208·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	235·—	238·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	100·40	101.40
" " gal. 5% wyl. 10% p	103·40	104·40
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·50	98·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·75	101·75
" kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97.—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·75	101·75
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	94·—	95·—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98.75	99·75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	93·—	94·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	57·50	59·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	48·—	50·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	105·—	106·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	26·50	29·—
Losy miasta Stanisławowa	36·—	38·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·59	5·69
Dukat cesarski	5·61	5·71
Napoleondor	9·40	9·50
Półimperjał rosyjski	9·67	9·77
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·26½	1·28½
100 marek niemieckich	57·70	58·70
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa
dnia 13. maja 1889:

Hotel Żorża. Z. Jaroszyński z Błudnik. K. Małachowski z Odessy. Dr. L. Horowitz z Krakowa. K. Pawlikowski z Brześcian. A. Hulimka z Mycowa. A. Mysłowski z Zubrzca. St. Zwolski z Bryniec.

Hotel Angielski. H. Kłossowski z Rymanowa. F. Sabatowski z Poruczyna. J. Bienenfeld z Krakowa. M. Stree z Baczyna. L. Clemens ze Stanisławowa. A. Wasilewski z Sienkowa. L. Majewski z Bóbrki.

Hotel Kuhna. L. Lewicka z Sidorowie. K. Ohrymowicz z Drohobycza. P. Zabłocka z Oryszkowie. J. Bisanz z Opar. Ks. T. Saprun z Piaskowa.

NADESŁANE.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. marca 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	8·22
Z Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00			11·06
Z Czerniowiec i Stanisławowa			6·40	
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·40		
Z Suchej, Chyrowa i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·55
we wtorek i piątek				10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·20		9·50	
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa				10·08
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		10·35		
Do Stryja, Chyrowa i Suchej		8·10		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróża		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
we wtorek				4·41

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59. rano.

C. k. uprzyw. kolej Arc. Albrechta.

Ogłoszenie.

484

Przy ciągnieniu naszych obligacyj pierwszeństwa I. i II. emisji w obecności c. k. notarjusza publicznie odbytem, zostały wylosowane:

XXXI. Ciągnienie obligacji pierwszeństwa w srebrze) (I. emisji sztuk 53 a to:

Nr. 1873 3559 4229 5114 7513 10804 11554 13114 16216 16226 16731 16738 20128 20989 24271 26051 27168 28011 28716 29256 29817 31096 33594 33932 35625 35977 36828 37356 37884 39305 40696 40974 41246 42278 42715 43495 44107 44272 44319 44795 45852 46115 46663 46708 47177 47208 47574 48861 48962 49260 49644 49695 50543.

XIX. Ciągnienie obligacyj pierwszeństwa (II. emisji) w złocie sztuk 72 a to:

Nr. 546 1403 1422 1460 1506 1529 1747 1757 1978 2243 3201 3279 3293 4621 4634 4655 4681 5182 5281 6033 6170 6249 6423 6587 7387 7925 8075 8514 8538 8834 8852 9031 9802 9914 9963 10974 11041 11069 11766 11840 11845 12013 12339 12808 12980 13045 13804 14549 14561 14689 14932 15550 15660 15819 16224 16344 16572 16774 16877 16895 17076 17459 17511 17775 18477 18526 18608 18633 18748 18845 18926 19206.

Posiadaczy powyższych obligacyj zawiadamia się o tem z tem nadmienieniem, że wylosowane obligi pierwszeństwa (I. emisji) na walutę srebrną opiewające po 300 złr. w srebrze, zaś obligacje (II. emisji) na złotą walutę opiewające po 200 złr. w złocie za sztukę począwszy od 1. listopada 1889 wypłacane będą.

[illegible] powyższym terminem ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie [illegible]nych obligów.

Z dawniejszych ciągnień zalegają jeszcze:

Obligi pierwszeństwa (I. emisji) w srebrze:

Nr. 447 3949 5289 6614 6647 8268 8762 9910 10544 10834 10835 11158 11953 12485 13436 14199 14283 14660 16614 17461 17692 18977 20374 20551 20568 22231 23184 23219 23409 24177 25172 25322 25855 26981 27501 27738 29079 30353 30356 30613 30843 30861 31434 31678 32274 32673 33064 33704 34424 36151 38763 39774 42270 43124 43529 43607 44778 45265 45314 45594 46789 48099 48812 50001 50107 50400 50521.

Obligi pierwszeństwa (II. emisji) w złocie:

Nr. 60 130 508 643 691 799 987 1300 1637 1770 1836 1987 2060 2435 3051 3108 3109 3417 3484 3485 3791 3825 4000 4048 4641 4760 4876 4891 5064 5068 5201 5366 5428 5462 5744 5911 6178 6579 6695 6802 6951 7054 7210 7302 7312 7632 7683 7744 7745 7780 7807 7888 8094 8231 8370 8392 8409 8651 8706 8759 9182 9353 9461 9493 9713 9873 9941 10102 10192 10290 10335 10346 10512 10886 10968 10977 10933 11135 11208 11217 11360 11427 11502 11591 11656 11686 11872 11941 12048 12103 12176 12279 12289 12328 12329 12331 12396 12696 12697 12734 12828 12970 13096 13212 13245 13370 13400 13897 14017 14103 14694 14863 14899 15569 15741 15752 15838 15885 15938 16149 16604 17196 17238 17246 17461 17614 17785 17866 18265 18284 18677 18810 18843 18971 19012 19025 19094 19104 19112 19717.

We Wiedniu, 1. maja 1889

Rada zawiadowcza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).